Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

5 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2088

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu Mk 120·— Zamiejscowa Mk 135·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 27. — Rok IV. Kraków, piątek 28 stycznia 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Towary z Gdańska dla Polski.

Biuro dla obrotu towarami w Gdańsku, Grosse Wollwebergasse 26, eksportuje do Polski mąkę amerykańską, ryż i cukier. Informacyi dla zakupów wagonowych udziela **dom bankowy Leopolda Brandstättera i Ski, Kraków, Karmelicka 10.**

Kapitalistyczny... bolszewizm.

Kraków, 27 stycznia.

(w) Rząd sowietów od dłuższego już czasu usiłuje nawiązać stosunki z kapitalizmem zachodnim, licząc, iż ów kapitalizm dostarczy mu środków do odbudowy gospodarczej Rosyi. Właściwym przedmiotem projektowanych transakcyj mają być bogactwa naturalne, na które rząd sowietów, pod określonymi warunkami, gotów jest wydawać stosowne koncesye.

Według wiadomości agencyi bolszewickiej, wydano dotychczas następujące koncesye:

1) Koncesya na budowę garbarń w obwodzie Akmolińskim — dla towarzystwa amerykańskiego, które na ten cel otrzymuje 12.500 akrów gruntu na lat 25.

2) Koncesya na budowę turbin wodnych — dla Societe generale d'Electricite Suedoise.

3) Koncesya na produkcyę barwników — dla towarzystwa niemieckiego na lat 20.

4) Koncesya na wyroby ze skóry rosyjskiej — dla spółki Steinberga na lat 20.

5) Szereg projektowanych koncesyj na eksploatowanie bogactw leśnych w Północnej Rosyi i Syberyi, na ogromnej przestrzeni 350 milionów akrów — dla towarzystw angielskich i innych na okresy od 60—70 lat.

Tak więc ma się zacząć w najbliższym czasie w Rosyi era jakiegoś **kapitalistycznego bolszewizmu, czy też bolszewickiego kapitalizmu.** Na tle ogólnego ujarzmienia ludności przez rząd uzurpatorów bolszewickich, ma się wydzielać tu i ówdzie szczęśliwa oaza wolnych cudzoziemców, posiadających majątki, oraz zagwarantowane prawa, mogących bogacić się, urządzać sobie życie według własnej woli, a nawet przygarniać pod swoje skrzydła obywateli wielkiej sowdepji. Oczywiście sowiety każą sobie za koncesye i przyznane prawa dobrze płacić. Wychodzi więc na to, że w razie, jeżeli projekty, rozwijane na zjeździe moskiewskim, dojdą w szerokich rozmiarach do skutku, jeżeli za sprawą kapitalizmu zachodniego, ogarnie całą Rosyę obiecana „elektryfikacya“, **w dawnem państwie carów osiągnie panowanie bynajmniej nie socyalizm, lecz pewnego rodzaju spółka miejscowych bolszewików i zagranicznych kapitalistów.** Cała Rosya będzie zakuta w jarzmo, a wspomniana spółka będzie prosperowała i rządziła.

Niepodobna oczywiście przewidzieć, jak będą wyglądały poszczególne fazy tego kapiatlistyczno-bolszewickiego okresu. Można atoli przypuszczać, że w tej szczególnej spółce narazie silniejszą stroną będą komisarze bolszewiccy, lecz z biegiem czasu, w miarę postępu powszechnej „elektryfikacyi“, wezmą górę żywioły kapitalistyczne i będą mogły położyć koniec rządom sowieckim.

Sejm w obronie praw Polski do G. Śląska.

Warszawa. (PAT) **W piątek ma sejm odbyć uroczyste posiedzenie w sprawie Górnego Śląska.**

Austrya dla Niemiec — wzamian za Śląsk Górny dla Polski.

Hamburg. (Tel. wł.) „Hamburger Fremdenblatt“ donosi, że Francya gotowa się zgodzić **na przyłączenie Austryi do Niemiec,** ale pod warunkiem, że Niemcy **zrzekną się Śląska Górnego na rzecz Polski.**

Wojska angielskie mają zamknąć granicę Śląska od strony Polski.

Berlin. (East Express) Minister spraw zagranicznych Simons oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że nastrój ludności niemieckiej na Górnym Śląsku w ostatnich czasach poprawił się z powodu nadziei pokładanych w czynności komisyi międzykoalicyjnej. Także i Simons podziela tę nadzieję i przyrzeka, że rząd niemiecki nie zapomni o żadnym środku mogącym się przysłużyć uregulowaniu stosunków na Górnym Śląsku.

Wedle sprawozdania z Katowic, **przygotowuje się wysyłkę większej ilości kompanij angielskich celem zamknięcia granicy od strony Polski.** Kompanie te przybędą z zachodniego terenu okupacyjnego. **Także włoskie wojska mają być wzmocnione.** Międzykoalicyjna komisya jest zdecydowana przeszkodzić nawet przy użyciu broni przekraczaniu granicy przez niepowołanych.

Handel legitymacyami na Górnym Śląsku.

Bytom. (E. E.) Handel potajemny legitymacyami rodowitych Górnoślązaków rozwinął się na wielką skalę, szczególnie w powiecie rybnickim i katowickim, gdzie wykradziono w urzędach policyjnych **kilkanaście tysięcy blankietów legitymacyjnych z pieczątkami i podpisami in blanco.** W legitymacye te zaopatrują się **bojowcy niemieccy,** przybyli tu z poza linii demarkacyjnej, a to w celu ułatwienia sobie pobytu na terenie plebiscytowym w razie ewentualnej kontroli dokumentów osobistych. Polski komisaryat plebiscytowy wydał odezwę do ludności polskiej, aby śledziła te nadużycia i donosiła o tem polskim komitetom i władzom koalicyjnym.

Niemcy ufają w swoje zwycięstwo.

(PAT) **Praga,** 26 stycznia

Biuro prasowe donosi z Berlina, że minister spraw zagranicznych dr Simons w rozmowie z przedstawicielem biura Wolffa o plebiscycie na Górnym Śląsku powiedział między innymi: Według ostatnich doniesień z Górnego Śląska nastrój wśród niemieckiego obywatelstwa **jest pełen ufności w dobry wynik plebiscytu.** Wszędzie panuje przeświadczenie, że przy swobodnem, tajnem i wolnem od wszelkich wpływów głosowaniu obywatelstwo wypowie się **za przyłączeniem się do Niemiec.**

Czy Niemcy będą rozbrojone?

Paryż. (East Express) Na międzysojuszniczej konferencyi w Paryżu zadecydowano, ażeby wojskowi rzeczoznawcy, którzy mają się zebrać we wtorek **pod przewodnictwem marszałka Focha,** ustalili szereg kroków, jakie należałoby przedsięwziąć celem **zmuszenia Niemców do wykonania klauzul ,odnoszących się do rozbrojenia.** We wtorek rano naradzano się nad sprawami, stojącemi w związku z ekonomiczną sytuacyą w Austryi, zbadano następnie prace i plany przygotowane przez finansowych ekspertów i zadecydowano powierzyć całą tę kwestyę komisyi, w skład której wchodzą Loucher, Robert Horn, Gianini. Wyżej wymienieni członkowie komisyi odbyli posiedzenie we wtorek po południu. Ogólny nastrój jaki panuje na międzysojuszniczej konferencyi w sprawie **rozbrojenia Niemiec, uważany jest według relacyj „Journal des Debats“ za dobry.**

Paryż. (East Express) Rzeczoznawcy wojskowi odbyli posiedzenie we wtorek rano pod przewodnictwem marszałka Focha. Zastanawiano się w dalszym ciągu nad sprawą **rozbrojenia Niemiec.** Drugie posiedzenie odbyło popołudniu u marszałka Focha. Raport będzie złożony przed Radą, prawdopodobnie we środę. Jaspar oświadczył, że **zapatrywania Anglii i Francyi na tę sprawę są zupełnie identyczne.**

Belgia po stronie Francyi przeciwko Niemcom.

(PAT). Paryż, 26 stycznia.

Belgijski minister spraw zagranicznych zaprzecza pogłoskom, jakoby belgijska dyplomacya przyłączyła się do poglądu angielskiego w kwestyi rozbrojenia Niemiec. Przeciwnie, polityka belgijska stoi na stanowisku polityki francuskiej. Belgia nie może w kwestyi rozbrojenia Niemiec zajmować innego stanowiska jak Francya, ponieważ grożą jej te same niebezpieczeństwa co Francyi.

Lloyd George i hr. Sforza po stronie Niemców?

(PAT. Radio). **Nauen,** 26 stycznia.

W przeciwieństwie do zapewnień prasy koalicyjnej o daleko idącej jednomyślności na konferencyi paryskiej, donoszą z Paryża do niemieckich dzienników, że pierwszy dzień przyniósł **zneczne zatargi.** Wedle „Echo de Paris“, Lloyd George propozycyę Focha, aby zakomunikować rządowi berlińskiemu ostateczny termin rozbrojenia, przyjął **ironicznymi wykrzyknikami i wskazał na niebezpieczeństwo bolszewickie,** którego należy się obawiać, zwłaszcza około 1 maja, do którego to terminu miałoby rozbrojenie nastąpić. W szczególności zwrócić się miał Lloyd George przeciwko wskazywanej przez Focha okupacyi obszaru Ruhry, podnosząc, że nie można przecież całych Niemiec, a zwłaszcza ludności obszaru Ruhry karać za błędy popełnione np. w Monachium. Lloyd George oświadczyć miał, że Niemcy nie są obecnie zdolne do poważniejszego napadu na sojuszników, ponieważ zobowiązania w sprawie rozbrojenia prawie kompletnie wypełniły.

Angielski generał Bingham — głoszą dalej informacye niemieckie — miał wyrazić wątpliwość co do ścisłości informacyi Focha o ukrytej broni, karabinach maszynowych i armatach niemieckich. Lloyd George miał zauważyć, że propozycye wojskowych rzeczoznawców nie mogą być uznane za wystarczające i że byłoby może lepszem wciągnąć i Niemcy do paryskiej konferencyi. Hr. Sforza sformułował tę propozycyę we wniosek. Wkońcu zgodzono się na to, by rzeczoznawcy wojskowi zrewidowali pierwotne propozycye.

Wedle „Matina" rząd angielski ma się skłaniać z powodu niebezpieczeństwa napadu bolszewickiego do przyznania kilkumiesięcznego terminu rozbrojenia straży obywatelskiej w Niemczech, zwłaszcza w Prusach Wschodnich.

Pomoc dla Austryi.

Wiedeń (East Express). „Neues Wiener Tageblatt" donosi, iż wedle wszelkiego prawdopodobieństwa otrzyma Austrya 25 milionów dolarów kredytu na żywność (tłuszcze, zboże). — Kredyt na odbudowę otrzyma dopiero za kilka miesięcy. Konferencya państw sukcesyjnych odbędzie się w połowie lutego. **Ententa i Ameryka dążą do gospodarczego złączenia państw sukcesyjnych.**

(PAT). **Londyn**, 26 stycznia.

„Daily Chronicle", omawiając konferencyę premierów, twierdzi, że ciężkie położenie Austryi znajduje się na pierwszym punkcie obrad. Propozycye sir Wiliama Gooda co do kredytu 250 milionów dolarów będą niewątpliwie wzięte pod obrady. Wobec tego, że angielskie koła handlowe interesują się bardzo żywo kwestyą odnowienia przemysłu w całej Europie środkowej należy oczekiwać interesujących propozycyi ze strony premiera angielskiego.

gabinetów odpowiada wzajemna sympatya narodów.

Konferencya państw sukcesyjnych.

Praga (East Express). Na dzisiejszem posiedzeniu wydziału dla spraw zagranicznych wypowiedział minister Benesz krótkie ekspose. Omawiał sytuacyę Austryi, zaznaczając, że Czecho-Słowacy nie sprzeciwiają się zasadniczo **konferencyi państw sukcesyjnych**, domagają się jednak jasnego programu działania tej konferencyi. **Odbędzie się ona w lutym w Portorosa.** Omawiane będą sprawy kolejowe, rozdział wagonów, uregulowania transytu, rozdział okrętów, kwestye węglowe, sprawa Dunaju, sprawa przewozu towarów, ułatwienie transportowania osób i towarów, uregulowanie spraw pocztowych i telegraficznych, oraz ułatwienia w sprawach bankowych. Sprawa pomocy dla Austryi uregulowaną zostanie przez mocarstwa przez długoterminowe międzynarodowe kredyty, przyczem zostanie ustanowioną kontrola finansowa.

Stan oblężenia w Moskwie.

Rewel, (Russpress) W Moskwie ogłoszono **stan oblężenia.** Władze aresztowały kilkuset oficerów przeważnie członków sztabu wojennego i marynarki.

Lenin obłąkany?

Praga (PAT). „Prager Tagblatt" donosi z Kopenhagi: „National Tidende" donosi z Paryża, że Lenin **cierpi od jakiegoś czasu na lekkie objawy pomieszania zmysłów, połączone z halucynacyami.**

Bolszewicy zwrócą Rumunii skarb złoty.

Bukareszt (PAT). Radio. Jak z pewnego źródła podają, 3,200,000.000 złotych lei, wartości około 60 milionów dolarów, oraz klejnoty, wysłane w czasie wojny z Bukaresztu do Moskwy, celem uchronienia ich przed konfiskatą niemiecką, będą zwrócone, skoro tylko nastąpi uregulowanie stosunków między Rumunią a Rosyą.

Angielska pięta Achillesa.

Londyn (PAT). B. K. Urząd handlowy ogłasza projekt traktatu handlowego z Rosyą sowiecką. W przedmowie powiedziane jest, że traktat wejdzie tylko wtedy w życie, jeżeli będą przeprowadzone warunki, których treścią jest **wstrzymanie się od wszelkiej agitacyi przeciwko państwu angielskiemu.** Odnosi się to do rządu rosyjskiego, który ma zaprzestać wszelkiej **walki politycznej i wszelkiej działalności przeciw interesom wielkobrytyjskim w Małej Azyi, Persyi, Afganistanie i w Indyach.**

Konferencya w Londynie.

Paryż (East Express). W najbliższym czasie ma się odbyć konferencya aliantów w Londynie, w której mają wziąć udział reprezentanci Grecyi, przedstawiciele rządu **konstantynopolitańskiego**, jak również i **nacyonaliści-kemaliści z Anatolii.** Oficyalnie wiadomem jest, że dyskusya odnosić się będzie do traktatu w Sevres.

Konstytucya dla „Rusi przykarpackiej"

Praga. (PAT) Rząd wypracował ustawę w sprawie konstytucyi dla „Rusi przykarpackiej". Ruś przykarpacką reprezentować będą w parlamencie czeskim 9 posłów i 4 senatorów. Sejm Rusi przykarpackiej składać się będzie z 45 posłów, wybieranych na przeciąg lat sześciu na podstawie powszechnego i równego prawa głosowania.

„Serdeczne stosunki między Rumunią a Polską".

Bukareszt. (PAT). Po klęsce Wrangla bolszewicy rozszerzali pogłoski, jakoby Rumunia dawała pomoc dla operacyi militarnych przeciw bolszewikom. Zaprzeczenie rumuńskie w tym względzie jest chyba wystarczające. **Tylko szaleńcy mogą dążyć do nowej wojny.** Co innego, gdyby Rumunia została zaatakowaną, wtedy może ona wystawić dostateczną armię do obrony. Co do Besarabii, to granice jej powinny zostać nietknięte. Rumunia musiałaby się bronić taksamo przed Wranglem, jak i przed innymi. Aczkolwiek **nie istnieje bezpośredni sojusz między Rumunią a Polską**, stosunki między tymi krajami są **niezwykle serdeczne.** Jonescu, jeden z twórców koalicyi, wyraził nadzieję, że **między Rumunią, Polską, Czechosłowacyą i Jugosławią ocznie istniała kompletna zgoda**, zwłaszcza w sprawie przeprowadzenia traktatu węgierskiego. Jonescu nie wierzy w niebezpieczeństwo bolszewizmu w Rumunii, uważa jednak rozdział ziemi między chłopów za zaporę przed lokalnym bolszewizmem.

Benesz za porozumieniem czesko-polskiem.

(PAT) **Praga**, 26 stycznia.

Organ ministra Benesza „Czas" zamieszcza w ostatnim numerze artykuł naczelny, omawiający **stosunki czesko-polskie** i cytuje artykuł Kurnatowskiego w „Kuryerze Warszawskim". „Czas" komentuje artykuł ten w tym duchu, że istotnie powinno dojść **do porozumienia pomiędzy Polską a Czechami.** Konieczność tego porozumienia niejednokrotnie podkreślali politycy czescy, domagając się wzajemnej lojalności. Dziennik uskarża się atoli, że zarówno w prasie polskiej, w Sejmie i w sferach politycznych odzywają się głosy wrogie przeciw Czechom, domagające się zwłaszcza **wspólnej granicy polsko-węgierskiej.** Szczególniej korzystne wrażenie uczynił na Czechach ten ustęp artykułu, zamieszczonego w „Kuryerze Warszawskim", w którym powiedziane jest, że **o sojuszu pomiędzy Polską a Węgrami nie może być mowy.** Wynikałoby z tego — konkluduje „Czas" — że Polacy nie myślą więcej o oderwaniu Słowaczyzny od Czech.

Przeciw powrotowi Habsburgów.

Budapeszt. (PAT) Z Bukaresztu donoszą: „Universul" zajmuje się kwestyą Habsburgów i oświadcza, że państwa sukcesyjne uważałyby powrót Habsburgów na tron węgierski za **casus belli.**

Przesilenie w Czechach.

Praga. (PAT). Wczoraj odbyły się wspólne obrady wszystkich czeskich partyi politycznych. Przedstawiciele partyi narodowo-demokratycznej i partyi ludowej domagali się odroczenia posiedzenia Izby poselskiej, natomiast socyalni demokraci domagali się załatwienia jeszcze w ciągu obecnej sesyi kwestyi podatku od spadku, daniny majątkowej i podatku obrotowego. Minister finansów dr Engliš oświadczył, że o ile jego wnioski w sprawie tych podatków nie przejdą, zgłosi swoją dymisyę.

Raut misyi francuskiej w Warszawie.

Warszawa (PAT) Misya wojskowa francuska wydała wczoraj wieczorem raut. Przybyli Naczelnik państwa, kardynał Kakowski, marszałek Trąmpczyński, przedstawiciele władz, przedstawiciele państw sprzymierzonych i wiele innych osób.

Wystawa sztuki polskiej w Paryżu.

Warszawa (PAT) Z inicyatywy Biura propagandy zagranicznej zostanie po porozumieniu z Societe nationale des beaux arts zorganizowana w kwietniu w Paryżu wystawa sztuki polskiej, którą otworzy prezydent Francyi.

Pogrzeb „nieznanego żołnierza".

Paryż (East Express). Ministrowie wojny, marynarki, oświaty publicznej zadecydowali, że w piątek rano odbędzie się **ceremonja uroczystego pogrzebu nieznanego żołnierza pod łukiem tryumfalnym. Minister wojny złoży na tu mnie wojskowy medal legii honorowej, oraz wojenny krzyż francuski.**

O ukaranie niemieckich przestępców wojennych.

Berlin (East Express). Na wtorkowem posiedzeniu parlamentu Rzeszy niemieckiej złożył minister sprawiedliwości w sprawie t. zw. **przestępców wojennych** następujące oświadczenie: Rząd niemiecki robił wszystko, aby zadośćuczynić sprawiedliwości, jednak nie mógł zasądzić nikogo z tych, którym winy jasno udowodnić nie można było. Z 45 wypadków, oddanych sądowi Rzeszy niemieckiej do rozstrzygnięcia, zalegało wiele od 6 lat, a więc technicznie już bardzo trudne były do przeprowadzenia, zaś w 33 wypadkach odniesiono się do obcych władz z prośbą o dostarczenie materyału obciążającego jeszcze w sierpniu 1920 roku, z czego dotychczas tylko Anglia się wywiązała. Zeznania angielskich świadków były jednak niedostateczne i nie mogły być brane w rachubę w postępowaniu sądowem. Rząd niemiecki gotów jest wysłać zastępców prokuratoryi za granicę. W najbliższych dniach wyjeżdża do Londynu w tej sprawie członek sądu Rzeszy. Zarzut, że Niemcy zwlekają ze sprawą zasądzenia, nie może być w żadnym wypadku uważanym za słuszny (?).

Przyjaźń włosko-niemiecka.

Berlin (East Express). Nowy poseł włoski, Frassatti, wyraził się wobec sprawozdawców dzienników berlińskich, że jedynym środkiem usunięcia kryzysu europejskiego jest współpraca wszystkich krajów, do czego specyalnie **Włochy i Niemcy są powołane. Ma on nadzieję, że takie duchowe stosunki między obu krajami będą się mogły ułożyć coraz to owocniej i jest przekonanym, że tym słusznym dążeniem obu**

Co Niemcy płacą za okupacyę Nadrenii?

Berlin (East Express). Były niemiecki oficer sztabowy, pacyfista, hr. Montgelas, podaje w „Berliner Tageblatt" obliczenie wydatków Niemiec na obce wojska okupacyjne. Według zestawienia tego wynosić będą wydatki roczne na powyższe cele 20 miliardów marek papierowych, co w walucie złotej wynosi 50 procent więcej, niżli wydatki na całe wojsko lądowe, jakie Niemcy w roku 1914 ponosiły. Przez rozsądne uregulowanie sprawy okupacyi mogłaby zostać kwestya odszkodowań odrazu uregulowana.

Turcya pod kontrolą koalicyi.

Nauen. (PAT. Radio). Z Konstantynopola donoszą, że rząd turecki podpisał zobowiązanie poddawania nadal wszystkich wydatków pod kontrolę komisyi międzynarodowej.

Wilson ujmuje się za Armenią

Poldhu. (PAT. Radio) Prezydent Wilson wystosował nową notę do prezydenta Ligi Narodów Hymansa w kwestyi armeńskiej. Zdaniem Wilsona wysłanie senatora Morgentaua z Konstantynopola do Armenii było krokiem niepraktycznym, ponieważ musi on czekać na dokładne instrukcye od mocarstw interesowanych, aby mógł rozpocząć kroki pośredniczące.

Dobrowolna śmierć głodowa kryminalisty.

Londyn (East Express). Oficyalnie donoszą o śmierci znanej figury kryminalnej, Stinie Merison, który zmarł dzisiaj we więzieniu w Parkhurst. Śmierć nastąpiła wskutek strajku głodowego, trwającego pięć tygodni.

Połączenie telefoniczne z Warszawą i Wiedniem zerwane. Skutkiem tego otrzymaliśmy tylko część depesz.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Socyaliści wobec głosowania nad senatem.

Warszawa (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Związku posłów socyalistycznych w sprawie głosowania nad senatem, które się odbędzie we czwartek (tj. dziś! Red.). Powzięto jednomyślną uchwałę, którą jednak uznano za poufną.

Powrót gen. delegata do Lwowa.

Lwów (PAT). Generalny delegat rządu, dr. Gałecki, wrócił dzisiaj z Warszawy do Lwowa.

Zwierciadło polityczne.

Rozłam wśród naszej reakcji

Kraków, 27 stycznia.

(n) W tych dniach odbył się w Krakowie zjazd Rady dzielnicowej Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Zjazd, na który przybyło 50 ciu delegatów, zagaił prezes Stronnictwa w Małopolsce, red. Holeksa, a na przewodniczącego zjazdu powołano inż. Adelmana. Przemawiali pp.: inż. Mianowski, red. Holeksa, red. Puchalka, ks. red. Kasprzyk i ks. prof. Piwowarczyk.

Wiadomo powszechnie, że nasza chadecya już od lat kilku była wiernem echem wskazań i czynów naszej bańczucznej endecyi. Szła za nią krok w krok. Powtarzała, jak za panią matką pacierz — wszystkie te polityczne a karygodne łamańce, jakie N. D. wyprawiała na arenie życia publicznego. Nie pomagały uwagi, że wskazania nienawiści, samolubstwa, egoizmu, warcholstwa i t. d., jakie propaguje endecya, nie są przecież bynajmniej chrześcijańskiemi. Chadecya zatykała uszy, przymykała oczy — i kroczyła z dumnie podniesioną głową... w ogonie pp. Dmowskich, Zamoyskich i Zamorskich.

Coś się jednak zmieniło, coś się psuć zaczęło...

W tygodniu ubiegłym na konferencyi leaderów stronnictw u prezydenta Witosa, przedstawiciel chadecyi oświadczył najniespodziewaniej, iż stronnictwo Ch. D. popierać będzie rząd Witosa i chętnie pozostawi w gabinecie swego przedstawiciela (ministra sprawiedliwości Nowodworskiego), — lecz żąda, aby do gabinetu nie wszedł przypadkiem jakiś przedstawiciel N. D.! Chadecya oficyalnie przez to stwierdziła, iż wyrzeka się łączności z warcholstwem endeków.

Ta postawa chadecyi w Sejmie znalazła swój oddźwięk i na krakowskim zjeździe dzielnicowym.

Oto wśród rezolucyj, uchwalonych w Krakowie, czytamy, że Rada dzielnicowa domaga się utworzenia z chadecyi — „jednolitego i niezależnego od żadnych postronnych wpływów obozu chrześcijańsko społecznego". Można więc się domyśleć, iż przez tę uchwałę Rada dzielnicowa Ch. D. pragnie się uwolnić od wpływów ...endecyi.

Mocniejsze jeszcze potwierdzenie tego postulatu znajdujemy w punkcie piątym rezolucyj krakowskich, który to punkt brzmi dosłownie, jak następuje:

„Rada dzielnicowa Polskiego Stronnictwa Chrześcijańsko-Demokratycznego potępia próby, podjęte przez nieodpowiedzialnych działaczy Narodowej Demokracyi, zmierzające do rozbijania chrześcijańskich związków robotniczych na terenie okręgu bielsko-bialskiego. Gdyby te jątrzenia miały się powtórzyć, Polskie Stronnictwo Chrześcijańsko-Demokratyczne podejmie narzuconą mu walkę".

Chadecya tedy nie tylko już wypowiada posłuszeństwo swojej dotychczasowej mistrzyni, nie tylko ją usuwa od wszelkiego udziału w rządzie polskim, ale nawet zapowiada — walkę!

Rozłam tedy między N. D. i Ch. D., między dwoma obozami naszej reakcyi — kompletny! Będzie to w każdym razie z pożytkiem dużym dla Chadecyi, która może powoli przekona się również, że i w zapatrywaniach swoich na nasz ruch ludowy idzie po drodze błędnej, dla siebie założycielskiej, a dla kraju szkodliwej.

Niemieckie zdrady na Pomorzu w świetle dokumentów.

Toruń, 26 stycznia.

Pisma tutejsze podają:

Na podstawie posiadanych przez odnośne nasze władze dokumentów, dziś kategorycznie twierdzić możemy, że zdemaskowany został ostatecznie kontakt Niemców z bolszewikami podczas ostatniej inwazyi bolszewickiej na Pomorzu.

Posiadane informacye potwierdzają, że w oddziałach bolszewickich figurowali też kawalerzyści niemieccy, maskujący swoją przynależność do armii niemieckiej kurtkami bolszewickiemi, narzuconemi na niemieckie zielone mundury kawaleryjskie. Nie może tu być mowy o tem, że byli to Rosyanie, korzystający tylko z niemieckiego umundurowania, ponieważ wielu z nich miało na mundurach dawne odznaki wojskowe niemieckie, wszyscy też oni rozmawiali pomiędzy sobą i z ludnością miejscową tylko po niemiecku. W powiecie Działdowskim, pomiędzy Pielawkami a Skurpiem, operował szwadron kawaleryi niemieckiej ze 100 ludzi złożony, posiadający nawet chorągiew niemiecką. Żołnierze szwadronu śpiewali „Deutschland, Deutschland ueber alles".

W rozmowie z mieszkańcami wsi żołnierze ci zaznaczyli, że „teraz Polska zginęła i Niemcy dostaną ten teren z powrotem".

Po zajęciu przez bolszewików Działdowa, przybyło tam na czele oddziału czterech oficerów niemieckich, należących do sztabu 12 dywizyi bolszewickiej. Również jednym z komisarzy bolszewickich był Niemiec, przysłany przez rząd niemiecki.

Dowódcą bandy bolszewickiej, która w dniu 18 sierpnia 1920 grabiła majątek p. Hego, dzierżawczyni domeny Pusta—Dąbrówka (pow. brodnicki) był komunista niemiecki, pochodzący z zagłębia Saary.

W dniu 15 sierpnia 1920 r. przybyli z Prus Wschodnich do Działdowa agenci niemieccy i byli czynni przy aresztowaniu Polaków. Jeden z tych agentów, nazwiskiem Tausendfreund, był zatrudniony przy Grenz-Polizei w Kozłowie (Prusy Wschodnie).

W dniu 16 sierpnia przekroczył granicę polską podjazd wojskowy niemiecki i patrolował w pobliżu Radomna na odległości 5 klm. od granicy wgłąb terytorium polskiego.

O nielojalności Niemców świadczą też fakta następujące: Gospodarz Boers, Niemiec z Zajączkowa (pow. lubawski) posiadał w domu tajny telefon, mający połączenie z Iławą (Deutsch Eylau w Prusach Wschodnich) i przechowywał broń i amunicyę.

Dnia 13 sierpnia w Działdowie Niemiec Otto Springer, b. inspektor w Dużej Turzy, odmówił dwom polskim żandarmom furmanki, aby w ten sposób utrudnić im ujście przed nieprzyjacielem i wskazał potem drogę patrolce kozackiej, skutkiem czego żandarmi polscy zginęli z rąk bolszewickich.

Niejaki Rychter z Działdowa dwukrotnie w czasie zajęcia Iłowa przez bolszewików zwracał się do nich z prośbą, aby mu dali do dyspozycyi 20 żołnierzy, celem zdobycia polskiego pociągu pancernego.

Można przytoczyć jeszcze szereg innych przykładów, świadczących o wspólności działań Niemców z bolszewikami, lecz na razie i tych wystarczy.

Niemcy przed nowym zamachem monarchistycznym.

Monarchiści niemieccy nie ustają w swojej działalności i niezrażeni nieudaniem się zamachu Kappa — przygotowują w dalszym ciągu i bardzo intenzywnie przewrót. „Rote Fahne" ogłasza ważne dokumenty, które wskazują, że Niemcy stoją przed drugim „puczem" monarchistycznym, tym razem tylko z tą różnicą, że pucz jest znakomicie przygotowany, najwybit-

Poezye i aforyzmy redutowe.

Reduta prasy, zanim się jeszcze odbyła, stworzyła już całą literaturę. Szczęśliwy pomysł komitetu, aby karnetom balowym na redutę nadać artystyczno-literacką wartość, wydał owoce. Cały szereg znanych artystów-malarzy, jak H. Uziembło, S. Jaxa Małachowski, J. Rychter-Janowska, S. Batowski, L. Leszko, L. Chwistek i inni stworzyli na karnetach prawdziwe dzieła sztuki. Na innych znowu karnetach, także zresztą ozdobionych oryginalnie przez artystów-malarzy, znajdują się autografy aforyzmów literackich i poezyi specyalnie dla tej reduty napisanych. Zanim piękne rączki nadobnych uczestniczek reduty zagarną te autografy, podajemy tutaj niektóre z nadesłanych rymków i aforyzmów.

* * *

Rzekł mi raz krokodyl nad Nilem: powiedz mi, mój przyjacielu dlaczego ludzie tak się z moich łez wyśmiewają?...

——oOo——

Przecie co lepiej? Czy w żywe oczy mówić szczerą prawdę, — czy też w żywe oczy dobrze kłamać?...

——oOo——

Pogardzam pieniędzmi ale... tylko w małej ilości.

——oOo——

Ciekawe: myślą o innych z pogardą, a piszą do nich „z szacunkiem"...

——oOo——

Ludzie przebaczą wszystko, prócz świństwa..., ale zazdrości.

Kazimierz Kamiński.

*

Chwila szału trwa tak krótko...
Jedna noc — jak oka mgnienie,
Kielich pełny — gaś pragnienie,
Radość gra weselą nutką.

Jutro smętek ją odżenie
I żal przyjdzie pocichutku —
Chwila szału trwa tak krótko...

——oOo——

Oczu żar i wraz omdlałość,
Bremion biel i krągłość piersi —
Dziś w wyznaniach my najszczersi,
Jutro — może przyjdzie żałość —
Pani skromnie szepnie „merci".
Gdy się uczuć spełni całość
I zastąpi żar — omdlałość.

St. Mróz.

* *

Gdy sobie młodzi miłość poprzysięgli —
Dawniej — gdy była jeszcze taniość węgli
I artykuły inne stały nisko — —
To zakładali „domowe" ognisko.

——oOo——

Dziś — węgiel drogi niczem dyamenty
Więc gaśnie zwolna żar ogniska świętego
Musi wystarczyć — gdy już taki przymus
Zamiast „ogniska" — kawalerski „prymus".

Konstanty Krumłowski.

*

Ludzie tak zyskują w trumnach, jak obrazy — w ramach.

Stanisław J. Witkiewicz.

*

Przeżyć noc balową i nie upaść — oto dewiza silnej kobiety; czyż jednak słabość jest zbrodnią?

——oOo——

Poto kładziemy maskę redutową, aby przynajmniej przez jedną noc — być sobą.

——oOo——

Kobieta im więcej ukazuje, tem mniej ma, tyczy się to zarówno serca, jak wdzięków.

——oOo——

Mężczyzna mówi prawdę bardzo rzadko: — kobieta bardzo często, bo zawsze wtedy, kiedy mówi o — swoich przyjaciółkach.

——oOo——

Szczera skrucha jest bardzo piękną cnotą: aby ją osiągnąć, czyż nie warto — zgrzeszyć?

——oOo——

Kiedy kobieta podoba się mężczyźnie, wydaje mu się aniołem, najbardziej jednak uwielbienia godnym — **w upadku.**

——oOo——

Lekkie kobiety najłatwiej toną w szampanie — chociaż według praw fizyki powinno być inaczej.

——oOo——

Wątpić o cnocie kobiety — to nieprzyzwoitość i występek; — wypróbować ją — to **zasługa.**

——oOo——

„Kto czem wojuje, od tego ginie"; czemże więc w takim razie zabić — **donżuana?**

——oOo——

„Noc przynosi radę" — mówi francuskie przysłowie. — na redutcie należy pamiętać, że przynosi także — **odwagę.**

——oOo——

Kobieta jednem spojrzeniem może strącić człowieka w przepaść, a jednem poruszeniem sukni wprowadzić go do raju.

——oOo——

„Ce que la femme veut, Dieu le veut" — mówią Francuzi; — pamiętajcież, że zadowalniając chęci swoich pań, spełniacie wolę boską.

——oOo——

To dziwne: im pieniądze są mniej warte, tem ludzie ich więcej pożądają.

St. Mróz.

* * *

Oczywiście, że przytoczone utwory nie wyczerpują bynajmniej „zapasów" poezyi i aforyzmów, jakie komitet nagromadził i jeszcze gromadzi, mając przyrzeczone autografy „ze wszystkich stron" poezyi, literatury, sztuk plastycznych i dziennikarstwa.

——0——

niejsi wodzowie prawicy biorą w nim udział i organizacya monarchistyczna ma w swym ręku całe wojsko niemieckie, nawet zieloną policyę, jak stwierdza dokument.

Organizacya ta nazywa się „Ojczysta partya monarchistyczna" (Vaterlaendische Koenigspartei). Organizacya ta zamierza sprowokować bezrobotnych i ich spowodować do wszczęcia rozruchów. Wtenczas partya monarchistyczna chce wystąpić i objąć całą władzę w Rzeszy niemieckiej. „Tylko przez zaprowadzenie tymczasowej dyktatury, — mówi ów dokument, — może być zachowany ład i porządek". W całej Rzeszy ma być natychmiast zawieszony stan oblężenia. Każda osoba, wzywająca do strajku, i każdy robotnik strajkujący lub zachowujący się biernie, zostanie w przeciągu 24 godzin rozstrzelany. Jako pewne curiosum podajemy z dokumentu, że „na ulicach lub na placach nie wolno więcej, niż dwom osobom razem stać lub chodzić".

Z dalszych postanowień wynika, że rozkaz alarmowy zostanie podany telegramem do poszczególnych dowódców powiatowych. Słowami, wyrażającymi alarm, są „towar" i „10 procent". Telegram, nakazujący rozkaz rozpoczęcia akcyi wojskowej, będzie brzmiał:

„Posiedzenie dnia . . . . . nie odbędzie się
Prezes."

Dzień podanej daty ma być pierwszym dniem akcyi.

Hasło pierwszego dnia brzmi:

Z Bogiem dla króla i ojczyzny! (Mit Gott fuer Koenig und Vaterland!).

Pod dokumentem tym są podpisani: Ludendorff, hr. Reventlow, Escherich, Vitzthum v. Eckstaedt.

Rewelacye te „Rote Fahne" wyprowadziły sfery urzędowe zupełnie z równowagi. Zdobyły się one tylko na nic nie znaczące „dementi", że dokument ten ma wszystkie znamiona sfałszowanego dokumentu. W każdym razie rząd Rzeszy zbada tę sprawę.

datki, wszelaka ofiarność prywatna są tu naprawdę kroplą w morzu. Całe społeczeństwo powinno i musi zdobyć się na odpowiedni odruch zbiorowy.

A można to uczynić w sposób niezmiernie łatwy: Wszakże mimo szalonej drożyzny, mimo potwornej nędzy powszechnej, pieniędzy na ogół jest dość, czego dowodem codziennie i stale wysprzedane teatry, przepełnione publicznością koncerty, kabarety, restauracye, kawiarnie itd., a przedewszystkiem szał karnawałowy, przejawiający się w codziennych balach, redutach, pochłaniających setki tysięcy. Czyż zatem wszyscy, którzy mamy dość pieniędzy na teatry i bale nie powinniśmy nałożyć na siebie dobrowolnie jakiegoś drobnego przymusowego podatku od tych właśnie zabaw i rozrywek na cele plebiscytu na Górnym Śląsku? Przypuśćmy, że podatek ów oznaczymy na jedną markę — czyż ktokolwiek z nas to odczuje, czyż komukolwiek zrobi to jaką różnicę w miesięcznym budżecie? Czyż amator teatru, mogący płacić 90 lub 100 marek za bilet teatralny lub koncertowy, nie zdobędzie się na oddanie jeszcze tej jednej marki? Czyż człowiek ogarnięty szałem karnawału, płacący za wstęp na redutę 600 marek lub za lożę 4000 marek nie potrafi zapłacić 600 i jednej marki lub 4000 i 1 marki?... Bez wątpienia nikomu nie zrobi to uszczerbku a dochód z takiego podatku 1-markowego może być olbrzymi. Wszakże cztery teatry miejskie zawierają z górą 2000 miejsc, więc dzienny dochód z 1-markowego opodatkowania miejsc teatralnych wynosiłby z górą 2000 marek!

Zatem opodatkujmy się wszyscy na cele plebiscytu na Górnym Śląsku, nie zwlekajmy z tem korzystajmy z przyjaznej pory karnawałowej, która może być wydatna w owoce, zróbmy to póki czas, byśmy zapóźno nie żałowali własnego niedbalstwa i obojętności, byśmy zaniechaniem tej drobnostki nie zawiedli niezłomnej wiary naszych braci na Górnym Śląsku którzy z takiem upragnieniem i tęsknotą wyczekują zjednoczenia z polską macierzą!

Z TEATRU POWSZECHNEGO.

Pierwszy występ H. Schupp-Skrzyszewskiej w „Lalce" Audrana.

Operetka miejska, na ogół biorąc dobra i starannie prowadzona zdradzała jednak dotychczas jeden brak: brak primadonny, powiedzmy ogólniej brak artystki mogącej prowadzić repertuar i w nim przewodniczyć. Nieda się zaprzeczyć, że pna Korabianka posiada wybitne zdolności sceniczno śpiewacze, pani Rejewicz okazała się w ostatnich czasach nieocenioną w charakterystycznym zakresie, p. Ferdynandowa ma swój specyficzny wdzięk i pikanteryę tak pożądaną w operetce, a p. Brzozowska jest wykwintną śpiewaczką i artystką, niestety! w ostatnich czasach zupełnie niewidzialna na scenie, wreszcie młodziutka pna Żelska zapowiada jak najlepszą przyszłość dla swego talentu. Z tem wszystkiem panie te wyspecyalizowane w swoim zakresie — nie mogą z natury rzeczy „prowadzić" repertuaru (z wyjątkiem „niewidzialnej" p. Brzozowskiej). Brak był t. zw. „diwy operetkowej".

Ta luka — zaangażowaniem p. Schupp Skrzyszewskiej może być znakomicie wypełniona.

P. Schupp-Skrzyszewska stwierdziła to w całej pełni pierwszym swym występem na scenie teatru powszechnego w „Lalce" Audrana.

P. Schupp znana chlubnie z dawniejszych lat jeszcze w Krakowie odznacza się pięknym dźwięcznym głosem i dobrem poczuciem muzykalnem i co uważamy za pierwszorzędną zaletę śpiewaczki wyraźną dykcyą.

Prozę traktuje pani S. równorzędnie ze śpiewem, gra jej jest inteligentna, subtelna co przy wrodzonym wdzięku i urodzie — składa się na świetną całość.

Publiczność umiała ocenić wartość artystki darząc ją frenetycznymi oklaskami. Zapewne i dyrekcya teatru powszechnego spełni swoją powinność i wyborną tę siłę pozyska na stałe dla swej sceny.

K. Krumłowski.

Ze spraw ruskich.

—oOo—

Czego Rusini żądają w zakresie szkolnictwa.

Ostatni numer „Odnowy" przynosi artykuł o żądaniach Rusinów w zakresie szkolnictwa — jako dalszy ciąg seryi punktów porozumienia. Żądając zasadniczo autonomii szkolnictwa autor tymczasowo domaga się przywrócenia „status quo" przedwojennego, zamienienia pararelek „utrakwistycznych" w Stryju i Brzeżanach na odrębne gimnazya z jęz. wykł. ruskim, zaznaczając, że instytucye te nie są „utrakwistyczne", tylko czysto ruskie z języka wykładowego, subwencyonowania, ewentualnie upaństwowienia zakładów średnich prywatnych.

Obecnie utrzymują Ukraincy prywatne szkoły średnie w Horodence, Czortkowie, Rohatynie, Kopyczyńcach, Dolinie oraz Drohobyczu.

W sprawie uniwersytetu domaga się autor umożliwienia młodzieży ruskiej wstępu do uniwersytetu i politechniki.

Oświadcza się za uniwersytetem ukraińskim w Stanisławowie, wedle starej świeckiej tradycyi zachodnio-europejskiej, która każe zakładać ogniska wiedzy czystej zdala od wielkich środowisk gospodarczych i politycznych.

Dodaje, że wszechnica ukraińska musi być odpowiednio wyposażona.

—oOo—

Gdzie ma stanąć uniwersytet ruski?

W połączonych sejmowych komisyach konstytucyjnej i oświatowej rozpoczęły się debaty **w sprawie uniwersytetu ruskiego.** Na posiedzeniu obecni byli delegaci Uniwersytetu lwowskiego, prof. Z. Weyberg i prof. St. Zakrzewski, którzy sprzeciwili się przeznaczeniu Stanisławowa na siedzibę przyszłego uniwersytetu, proponując Tarnopol. Przeciwko tej propozycyi wystąpił minister oświaty Rataj.

P. Dubanowicz domagał się skreślenia z ustawy terminu utworzenia Uniwersytetu ruskiego (ustawa podaje termin 1 stycznia r. b.). P. Liebermann natomiast uznawał ustalenie terminu za konieczne i domagał się zmiany nazwy „ruskiego" Uniwersytetu na „ukraiński".

Pos. ks. Lutosławski interpelował, czy prawda jest, że Uniwersytet ukraiński z Kamieńca Podolskiego przeniesiono do Częstochowy. Min. Rataj odpowiedział, że przeniesiono tylko archiwa a uniwersytet nie jest czynny.

—oOo—

Emeryci „przedwojenni" nie mają prawa do dodatków drożyźnianych.

Kraków, 27 stycznia.

Wskutek pomyłki korektorskiej opuszczono we wczorajszem streszczeniu postanowień nowej ustawy emerytalnej ważny ustęp § 47, który brzmi:

„Do dodatku drożyźnianego nie mają prawa emeryci, wdowy i sieroty, wymienione w artykule 42 i 44 niniejszej ustawy".

Ustęp ten oznacza, że t. zw. „przedwojenni" emeryci (t. j. urzędnicy b. państw zaborczych, którzy zostali emerytowani za panowania obcego i nie znajdują się w państwowej służbie polskiej), tudzież wdowy i sieroty po emerytach b. państw zaborczych, którzy zmarli przed wejściem w życie tej ustawy, **nie mają prawa do dodatków drożyźnianych.**

E C H A.

Zapomniani!

(m-m.) W 1918 roku setki uczniów-ochotników opuszczało szkołę i dom rodzinny by bronić ojczyzny przed najazdem wroga. Lata mijają — chłopcy ci studyów kończyć nie mogą. Uczniów ochotników z roku 1920 uwolniono — ci zaś pierwsi zapomniani, zgłaszający się z zaświadczeniami szkolnemi nie uzyskują uwolnienia w swoich dowództwach. Powiadają im, że rozkaz demobilizacyjny odnosi się wyłącznie do ochotników z 1920 roku.

Należy zdać sobie sprawę, z tego, że przez zatrzymanie tych chłopców w wojsku wyposażymy społeczeństwo w nowych malkontentów, stworzymy armię zdrowych inwalidów...

Miarodajne czynniki winny pamiętać, że już teraz trudno będzie tym uczniom wrócić na ławę szkolną, a cóż dopiero później...

Czas już najwyższy, aby tę kwestyę palącą nareszcie załatwić.

Z D N I A.

Póki czas!

(l.) Zbliża się termin plebiscytu na Górnym Śląsku. Wróg nie śpi: co dnia jest czynniejszy, co dnia podwaja swą ruchliwość, wymyśla coraz to nowe, a coraz przewrotniejsze metody agitacyi, przechodzi sam siebie w najhaniebniejszych praktykach, rzuca garściami pieniądze, nie szczędząc niczego, byle tylko zapewnić sobie zwycięstwo.

A my? Cóż działamy w tej sprawie tak olbrzymio doniosłej, tak niesłychanie palącej? Dotychczasowy wynik plebiscytu na innych terenach spornych, niestety tak dla nas niefortunny, wykazał chyba dość jasno i dobitnie jak wytężonej i żmudnej trzeba pracy, ile gruntownego przygotowania żeby ryzykowna gra mogła się udać i przyniosła pożądane rezultaty.

Mimo to jednakże, mimo że przysłowie nasze stwierdza, że „Polak mądry po szkodzie..." nie nauczyło nas niczego dotychczasowe smutne doświadczenie, nie staliśmy się po tej lekcyi, jakiej udzieliły nam Mazury i Warmia ani na odrobinę mądrzejsi i ostrożniejsi. Nie zagrzało nas to niestety do żadnej goręcszej akcyi w obronie Górnego Śląska.

Cóż bowiem robimy w tym kierunku? Naprawdę bardzo mało, albo wcale nic. Przyjeliśmy łaskawie do wiadomości, że pracują nad tem polskie komitety plebiscytowe na Górnym Śląsku, że są jednostki lub też pewne nieliczne grupy, które istotnie z całym zapałem i poświęceniem oddają się tej sprawie i... uspokoiliśmy tem nasze sumienie narodowe. Od czasu do czasu podejmujemy jakąś wieczerzą wycieczkę przybyłych do naszego grodu Górnoślązaków, wypowiadamy parę emfatycznych mów powitalnych, czasami ten i ów przeczytawszy w piśmie codziennem bijące w oczy pytanie: „Czyś zrobił co dla plebiscytu?" rzuci jakiś drobny datek na ten cel, niekiedy ktoś urządzi jakąś na ów cel składkę czy zbiórkę i na tem się kończy.

A przecież to nie jest wszystko coby uczynić można i coby się uczynić powinno. Wiadomo że we wszelkich akcyach plebiscytowych podstawową rzeczą, najsilniejszym środkiem agitacyjnym są pieniądze. Jak argumentem tym wojuje się owocnie, nauczyli nas chyba i uczą ciągle dość wyraźnie Niemcy. U nas niestety czynnik ów jest zbyt słaby i zbyt skąpo wyzyskany. Wszelkie pojedyncze

Śmiertelna walka w pociągu.

Dezerter wyrzuca żandarma przez okno wagonu.

(T) Dnia wczorajszego w pociągu, zdążającym z Tarnowa do Krakowa, miał miejsce wstrząsający nerwami wypadek, który omal nie pociągnął za sobą utraty życia ludzkiego.

Oto za stacyą kolejową Podłężem żandarm kontrolny, Stanisław Sikora, dokonywał kontroli dokumentów wojskowych. Gdy jeden z podejrzanych osobników, jadących tymże pociągiem, wzbraniał się okazania dokumentów, — żandarm usiłował go zaaresztować.

Wtem dezerter, chwyciwszy błyskawicznym ruchem żandarma — wyrzucił go przez otwarte okno.

Strasznie pokaleczonego Sikorę przewieziono do Krakowa, do szpitala św. Łazarza. Za dezerterem przedsięwzięto poszukiwania.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Czwartek 27 Stycznia

Św. Jana Złotoustego

Wschód słońca: 8·22.

Zachód słońca: 5·23.

Długość dnia: 8·39.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Czwartek: Bal artystów.
Piątek: „Orlątko"
Sobota. „Amazonka" (Nowość!)
Niedziela. 11 rano: „Koncert symfoniczny"
Popołudniu: „Betleem polskie".
Wieczór: „Amazonka".

TEATR „BAGATELA"

Czwartek: „Mandaryn Wu".
Piątek: Mandaryn Wu".

TEATR POWSZECHNY

Czwartek: „Mąż z grzeczności".
Piątek: „Major ułanów".
Sobota popoł.: „Intryga i Miłość".
Wieczór. „Major ułanów".
Niedziela popoł.: „Za dawnych dobrych czasów"
Wieczór: „Mąż z grzeczności".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Czwartek: „Szalona hrabianka".
Piątek: „Szalona hrabianka".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Czwartek. J. Flach: „Śladem sławnych romansów", cz. II. Opowieść o Parsiwalu.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY LINIA A—B L. 39).

Czwartek. Konrad Winkler: „Impresyonizm i pierwsze początki reakcyi przeciwko niemu (z powodu wystawy formistów).

—oOo—

Repertoar kin „Uciecha", „Zachęta" i „Promień" na dziś:

„Uciecha": ostatni dzień

DLA CIEBIE, POLSKO!...

„Zachęta", Rynek główny, Pałac spiski:

LABIRYNT ŻYCIA

(Siedm grzechów Florencyi)

senzacyjny dramat amerykański w 5 częściach.
Nad program komedya.

Kino „Promień", Podwale 6:

RYWALE

znakomity dramat podróżniczy w 5-ciu aktach i „Pikus ułanem", komedya.

—oOo—

Pogrzeb śp. Dr. Władysława Żeleńskiego.

(T) Rozbrzmiały dzwony — na ostatnie pożegnanie wielkiego muzyka polskiego.

Zawtórzyły im smutne drzewa odarte z listowia.

Niezliczone tłumy zaległy ulicę Garncarską i wylot ulicy Wolskiej, chcąc oddać należyny hołd wielkiemu artyście.

O godzinie 3 popoł. przybyli reprezentanci miasta, różnych towarzystw i stowarzyszeń.

Do zgromadzonych przemówili kolejno wyznaczeni przez komitet: dr Schoengut Strzemieński, prezes Tow. muzycznego, prof. dr Zdzisław Jachimecki — imieniem wszystkich instytucyj muzycznych Krakowa — podnosząc umiłowanie kraju, sztuki przez Zmarłego — wartość i nieśmiertelną Jego pracę.

W przemówieniu swem domagał się on, aby miarodajne czynniki jaknajrychlej zrealizowały myśl „Gońca Krakowskiego" i postarały się o przeniesienie zwłok ś. p. Zmarłego na Skałkę.

Po drze Jachimeckim zabrał głos prof. dr Morawski, prez. Akad. umiejętności i w serdecznych słowach żegnał śp. Władysława Żeleńskiego. Po przemówieniach chór „Echa" odtworzył szereg pieśni żałobnych.

Ruszył kondukt pogrzebowy ku miejscu wiecznego spoczynku, na cmentarz rakowicki — ulicami: Wolską, św. Anny, Rynkiem, Szpitalną. Za trumną w ciężkiej żałobie postępowała rodzina Zmarłego: żona śp. Wł. Żeleńskiego, dr Tadeusz Żeleński z żoną i synowa Stanisławowa Gabryelska-Żeleńska z wnukami.

Zielenią wieńców ubrany karawan sunął majestatycznie przed teatr im. Juliusza Słowackiego, skąd z balkonu teatru niby z przestworzy spłynęły dźwięki Chopinowskiego marsza żałobnego, tuląc Zmarłego na nieprzespany sen. Zmilkły śpiewy kościelne, ucichły gwary.

Przebrzmiały żałobne tony — w powodzi głów ludu popłynął karawan na cmentarz.

Posypały się grudki ojczystej ziemi na trumnę. Nad świeżą mogiłą chylą się drzewa i w szwarze swych koron — w modlitwach swoich nucą Mu najpiękniejszą Jego pieśń, kołysząc na wieczność.

• • •

Na ręce wdowy po śp. Władysławie Żeleńskim nadesłali między innymi depesze kondolencyjne: dyrektor konserwatoryum w Warszawie, dyrektor opery Młynarski i artyści opery, burmistrz miasta Rzeszowa art. op. Adam Ludwig, kierownik ministerstwa sztuki i kultury Heurich, koło muzyczne we Lwowie, galicyjskie towarzystwo muzyczne we Lwowie z prezesem Lubomirskim itd.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Wł. Żeleńskiego, krakowskie Tow. operowe uchwaliło złożyć na ręce zawiązującego się Komitetu celem uczczenia pamięci Zmarłego; kwotę 2500 Mp.

—ooo—

Dar królowej belgijskiej dla armii polskiej.

Królowa belgijska oświadczyła posłowi polskiemu hr. Sobańskiemu, że ma zamiar **ofiarować armii polskiej** jako swój dar prywatny przewoźną **kaplicę polową.**

—o—

Nowy komisarz generalny w Gdańsku

Przybył do Gdańska gen. Haking, mianowany jak wiadomo przez Ligę Narodów wysokim komisarzem wolnego miasta Gdańska. Na dworcu powitali gen. Hakinga: obecny tymczasowy nadkomisarz Attolico, komisarz generalny Biesiadecki, prezydent senatu gdańskiego Sahm oraz konsulowie angielski i włoski; załogi dwóch stojących w porcie tutejszym na kotwicy okrętów angielskiego i francuskiego tworzyły na dworcu wartę honorową.

Fałszowanie monety polskiej w Berlinie.

„Wiarus Polski" i „Narodowiec", wychodzące w Westfalii i Nadrenii donoszą, że poselstwo polskie w Berlinie wpadło na trop fabrykacyi fałszywych banknotów polskich w Berlinie. Dzienniki ostrzegają Polaków przed falsyfikatami, przeznaczonymi głównie do rozpuszczania ich między Polakami, zamieszkałymi w Westfalii i Nadrenii.

—o—

Bolszewicki pogrom żydów na Wołyniu.

Uchodźcy z gub. Wołyńskiej komunikują o wzrastającym **ruchu antysemickim wśród wojsk czerwonych.** Na początku stycznia żołnierze dokonali szeregu pogromów żydowskich w miejscowościach, leżących wzdłuż szosy Żytomierz-Zwiahel. Najwięcej ofiar padło w miasteczkach Rudnia, Pulin i Kamienny Bród.

Produkcya złota w Rosyi.

Produkcya złota w Rosyi sowieckiej w r. 1920 wynosi około 100 pudów. Stanowi to zaledwie 20 proc. zamierzonej produkcyi. Plan gospodarczy na rok 1921, przewiduje wydobycie 275 pudów złota.

—o—

Ponowne przesilenie rządowe w Jugosławii.

Jak informuje „Obzor" w chorwackich kuluarach poselskich krążą pogłoski o ponownej dymisyi rządu Pasicza. Faktem jest, że premierowi jugosłowiańskiemu nie udało się dotychczas, rozszerzyć koalicyi i że jego rząd opiera się na mniejszości w skupsztynie. Z 419 posłów złożyło przysięgę zaledwie 243. Pozostali nie chcą tego uczynić, dopóki władze nie zmienią metody swego postępowania. Wiadomości o dymisyi Pasicza według „Rieczy" są jednak przedwczesne. Sytuacya powoli zaczyna się wyjaśniać, mahometanie i klerykałowie zostaną neutralni, a Proticz odstępuje od polityki czynnej na uboczu.

Ruch rewolucyjny w Indyach.

Według źródeł sowieckich, **ruch rewolucyjny w Indyach wzrasta.** Strajk rozszerzył się z Bombaju i Kalkuty na szereg miast prowincyonalnych. W Kalkucie strajkuje 300.000 robotników. Strajkują również wyższe zakłady naukowe i znaczna część średnich. **Rozruchy wybuchły na tle bojkotu władz angielskich przez Hindusów.** Usiłowano przeszkodzić głosowaniu do miejscowego samorządu. W Torakswoore urządzono napad na pocztę, której zabrano dużą sumę pieniedzy. Ruch rewolucyjny jest pogłębiony przez bezrobocie. W Kolombo na wyspie Cejlon jest 150.000 bezrobotnych.

Dlaczego mamy tak łagodną zimę?

(L) Dyrektor Instytutu meteorologicznego w Chrystyanii oświadczył na łamach „Morgenbladet", iż przyczyny tegorocznej zimy należy szukać w tem, że z okolic podbiegunowych nie dostają się w tym roku do Europy żadne góry lodowe. W wymienionym powyżej Instytucie meteorologicznym pracuje się obecnie nad tem, by ustalić wpływ terenów podbiegunowych na temperaturę zimową. Dania ma zamiar założyć dwie stacye radiowe w Grenlandyi, które mają badać stan pogody i temperatury.

—ooo—

REDUTA PRASY. I tu spotkaliśmy się ze zdziwieniem dlaczego dziennikarze, którzy władają reklamą, właśnie wcale nie reklamują swojej reduty. Otóż nie ze skromności wcale. Są towary, które reklamy nie potrzebują. Do takich należy reduta prasy, a reklamować ją, znaczyłoby sławić artystów malarzy, którzy swym talentem i zmysłem dekoracyjnym nadadzą reducie piętno artystyczne, znaczyłoby sławić artystów dramatycznych i niezrównanych kabarecistów, którzy przez jedną i drugą godzinę trzymać będą na uwięzi uwagę gości redutowych, znaczyłoby sławić tancerki i tancerzy, muzykę, elektrotechników, kwieciarzy itd., wszystkich, którzy pracują nad tem, aby reduta prasy zamieniła się w czarodziejską feryę. Że nią będzie wszyscy o tem wiedzą. Więc po co ją reklamować. Przypominamy tylko, że sprzedaż biletów już się rozpoczęła. Niestety loże wszystkie już są rozsprzedane. Niechaj żałują ci, którzy się spóźnili. Bilety na balkon i galeryę i bilety wstępu sprzedawane są w redakcyi „Czasu" ul. św. Tomasza 32, w godzinach od 11 do 1,30 w południe. Celem ułatwienia paniom zaopatrzenia się w maski, obowiązujące na reducie, komitet redutowy porozumiał się z firmą Z. Ziembicki, plac Maryacki 2, która to firma w czasach przedwojennych stale zaopatrywała publiczność redut prasy w maski, i obecnie na ten cel sprowadziła zapas doborowych masek w wielkim wyborze. Panie zechcą zatem zwrócić się do tej firmy po maski.

BAL MASKOWO-KOSTYUMOWY ARTYSTÓW TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Zarówno scena jak i wnętrze gmachu otrzyma wspaniałą dekoracyę. Podłoga podłożona w ciągu dzisiejszej nocy, zniwelowała całkowicie pochyłość sceny do której dostęp stanowi pomost. Celem uniknięcia natłoku drugi pomost służy wyłącznie do zejścia, przyczem straż pełnić będzie sześciu efektownie ubranych halabardników. Nadto scenę odgrodzi od orkiestry niska balustrada. Bilety wraz z zaproszeniami do nabycia w kasie w westybulu od 11—1 i od 1—10 wieczorem.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś występuje nasz teatr z świetną komedyą niezrównanej spółki autorskiej A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego pt. „Mąż z grzeczności". Jest to jeden z najweselszych utworów komedyowych polskich i niewątpliwie stanie się jedną z najulubieńszych sztuk tego sezonu. Główne role kreują pp. Kolman, Krajewska, Morska, Strumiłło, Żelska, Grolicki (rola tytułowa), Kliszewski reżyser sztuki Jaworski, Kolwas, Korecki, Sarnowski, Bojnarowski Strzelecki i inni. „Mąż z grzeczności" powtórzony będzie po raz drugi w niedzielę wieczorem. Jutro tak serdecznie i gorąco przyjmowany zawsze, szczerze polski w treści i muzyce „Major ułanów", w poniedziałek trzeci występ p. Heleny Schupp-Skrzyszowskiej, niezrównanej w ślicznej partyi „Lalki", jednej z najlepszych jej odtwórczyń w Polsce.

Z TEATRU ŚWIETLNEGO „WARSZAWA" Stradom 25, vis a vis DOG. Nietolerancya grzeszy. Ów surowy prokurator głoszący tezę bezwzględnej sprawiedliwości „życie za życie". Morderca niech krwią własną zmyje swą zbrodnię! Ta nietolerancya zemściła się srogo na tym apostole krwawego odwetu. Syn jego, odtrącony od oblicza ojcowskiego zabija rywala pragnącego zdobyć względy jego kobiety. Morderca zostaje ujęty i po rozprawie na śmierć zasądzony. Ojciec nieubłagany w swej konsekwencyi jest biernym świadkiem tej tragedyi. Wstrząsający ten dramat społeczny pt. „Nietolerancya" świetnie inscenizowany i grany przez pierwszorzędne siły ze słynnym Lupu Pickiem w głównej roli — podziwialiśmy jako premierę w teatrze świetlnym „Warszawa". Sądząc z wielkiego zainteresowania, które objawiało się u publiczności w oklaskach i okrzykach, nie można wątpić, że „Nietolerancya" zyska powodzenie zarówno ze względu na przepyszne zdjęcia jak i ciekawy niezmiernie problem życiowy, poruszony po mistrzowsku w tym dramacie.

REDUTA FORMISTÓW". W dniu 3 bm. odbędzie się w wielkiej sali „Sokoła" reduta urządzona przez artystów-malarzy i rzeźbiarzy z obozu „Formistów". Zabawie będzie nadana przez organizatorów wysoce zarówno oryginalna jak artystyczna forma. Dziać się będą cuda i dziwy, bajecznie-kolorowe i fantastyczno kształtne. Oryginalne dekoracye, wykonane specyalnie przez szereg artystów, ozdobią ściany, kąty i galerye sali, przeobrażając ją do niepoznania. W kostyumach rozwinięta będzie największa pomysłowość i dziwaczność, miarkowana tylko smakiem. Ze strony gości dopuszczalne są w kostyumach wszelkie ekscesy, z wyjątkiem nieprzyzwoitych, oczywiście, że panie mają wszelką swobodę, gdyż ich dobry smak nie ulega wątpliwości. Najoryginalniejszy kostyum otrzyma nagrodę w postaci dzieła sztuki. Oprócz tego projektowany

jest szereg niespodzianek. Zaproszenia wysyłane będą za zgłoszeniami, które należy nadsyłać pocztą do Firmy Ihnatowicz w Sukiennicach dla „Formistów".

EGZAMIN KWALIFIKACYJNY dla nauczycieli szkół powszechnych rozpocznie się przed komisyą egzaminacyjną w Białej (Małopolska) dnia 23 lutego 1921. Informacyi udziela Dyrekcya komisyi egzaminacyjnej w Białej.

JUBILEUSZ 40-LETNIEJ PRACY NAUCZYCIELSKIEJ P. STAN. NOWAKA nauczyciela szkoły im. św. Wojciecha w Krakowie i prezesa Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w Polsce urządza krakowskie Ognisko nauczycielskie w porozumieniu z Zarządem Głównym Związku. Uroczystość jubileuszowa odbędzie się w dniu 1 lutego br. w Krakowie z następującym programem. O godzinie dziesiątej przedpołudniem uroczysta Akademia ku czci Jubilata w sali Sokoła krakowskiego z udziałem delegatów Ognisk nauczycielskich i reprezentantów władz szkolnych. O godzinie 9 wieczór raut w sali strzeleckiej przy ulicy Lubicz. Karty uczestnictwa upoważniające do wzięcia udziału w Akademii i w raucie wydaje krakowskie Ognisko nauczycielskie. Adres na listy: Ognisko nauczycielskie Kraków Rynek Główny 29 II. p. Zjazd delegatów nauczycielstwa do Rad szkolnych powiatowych i do urzędów dyscyplinarnych urządza Zarząd Główny Związku naucz. we środę dnia 2 lutego w Krakowie. Delegaci zechcą zawiadomić Komisyę krakowską Związku (Kraków Rynek 29 II. p.) o terminie swego przyjazdu.

NOWA FORMA POWIĘKSZANIA FUNDUSZÓW NA POMOC DLA DZIECI. Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom, chcąc w jaknajszerszym zakresie ulżyć niedoli dziecięcej, nie poprzestaje na wydatnej pomocy Ameryki, lecz sam bezustannie stara się o powiększanie swych funduszów. W tym celu powstał niedawno przy Centrali PAKPD Wydział Ubezpieczeniowy. Na ostatnim zjeździe inspektorów PAKPD sprawa niedawno utworzonego Wydziału była szczegółowo omawiana. Został przyjęty szemat organizacyi na prowincyi akwizytor ubezpieczeniowych przy Komitetach lokalnych. Pragnąc działać dla dobra krajowych instytucyi ubezpieczeniowych PAKPD reprezentuje wyłącznie polskie Towarzystwa. Dotychczas zawarto umowy z T-mi: „Piast", „Polonia" i „Omnium". Nowy sposób powiększania zasobów filantropijnej instytucyi został życzliwie przyjęty przez miejscowe sfery przemysłowo handlowe. Dalsze zgłoszenia przyjmuje biuro Centrali (Jasna 11. Tel. 62-06).

KRAK. TOW. ŚPIEW. „ECHO" złożyło w naszej Administracyi na plebiscyt górnośląski kwotę Mk. 2500, jako część dochodu z balu, urządzonego w dniu 15 bm. celem zasilenia funduszu konkursowego „Echa".

(T) **PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG.** Wczoraj zdarzył się smutny wypadek na dworcu płaszowskim. Oto Józef Konechacz l. 31 robotnik Syndykatu rolniczego wpadł pod koła nadjeżdżającej lokomotywy, która odcięła mu oba podudzia. Zawezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy nieszczęśliwemu, przewiozło go do szpitala św. Łazarza w stanie groźnym.

(T) **KARA ZA LICHWĘ WALUTOWĄ.** Wczoraj toczyła się przed tut. sądem powiatowym karnym rozprawa przeciwko kilku spekulantom, którym zarzucono lichwę walutową. Po przesłuchaniu oskarżonych sąd wydał wyrok skazujący tychże na ciężkie więzienie przez kilka miesięcy i konfiskatę znalezionych u nich pieniędzy.

(T) **KRADZIEŻ WORKÓW.** W dniu wczorajszym aresztowano 19-letniego Stefana Wichera i 53-letniego Jana Sobieraja, którzy podczas przewożenia worków z dworca kol. na ul. Dwernickiego 3. skradli na szkodę Jakóba Janczuliki kilkadziesiąt worków wartości kilku tysięcy marek. Sprawców kradzieży aresztowano.

(T) **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJKI.** Policya przytrzymała niejaką Antoninę Daniel, która usiłowała skraść w mieszkaniu p. Jana Trymli palto wartości kilku tysięcy marek.

——oOo——

——oOo——

Olbrzymi rozwój poczty powietrznej.

W Ameryce poczta powietrzna rozwija się teraz intenzywniej i nie tylko uzyskała dla siebie prawo obywatelstwa, ale coraz większą czyni konkurencyę poczcie kolejowej.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej rozporządzają już obecnie wielkiemi liniami poczty powietrznej.

Według danych prasy amerykańskiej, waga przesyłek pocztowych, unoszonych na skrzydłach poczty nowoczesnej, sięga 244 ton, a przebyta droga 801.250 kilom. Przemysł i handel amerykański, dla których pierwszem przykazaniem jest: „czas to pieniądz", ocenił natychmiast doniosłość tego nowego sposobu lokomocyi. To też na linii kolejowej San Francisco—New York został tabor pocztowy znacznie zredukowany, gdyż płatowce, kursujące na tej linii, łączącej dwa wybrzeża dwóch oceanów, pracują z szybkością niezrównaną i z punktualnością, nie pozostawiającą nic do życzenia. Urząd amerykańskiej poczty powietrznej, którego działalność idzie ręka w rękę z pocztą kolejową, dba o to, aby wyzyskiwać szybkość, sprawność i punktualność samolotów pocztowych. Głównem więc zadaniem poczty lotniczej jest rozwożenie listów zaraz po ich przewozie na głównej linji kolejowej.

W ten sposób poczta napowietrzna nie tylko dostosowuje się do nader szybkiego tętna życia amerykańskiego, ale zarazem przynosi olbrzymie korzyści skarbowi w postaci zaoszczędzonych skarbowi milionów.

Tak n. p. jedna tylko linja New York—Waszyngton, skutkiem zmniejszenia taboru kolejowego i zbytecznego personalu zasiliła skarb o 42.000 dolarów, czyli o 35,400.000 marek polskich.

LEOPOLD TOMASZKIEWICZ.

Serca samotne.

Są serca pełne tęsknot, których nikt nie słucha,
Za serca nieukcinne którym źle jest wszędzie —
Dla których szczęście własne jest jak gałąź krucha,
Bowiem zdaleka wielkie przynoszą orędzie...

Są serca, które nigdy nie zamkną się w murach,
Chociaż gorycz cale przepojone do dna, —
Są serca, co się kąpią jako wirchy w chmurach —
Przeto pierś, w której biją, jest jak skała chłodna.

Są serca, które nigdy nie chodzą w koturnach,
A przecież wielkie, dumne, wyrosło na burze,
Wsparte na purpurowej pełnych żądzy urnach,
Żeby goryczy człeczej do dna spełnić kruże.

Z szerokiego świata.

(I) **ORĘDZIE KRÓLA JERZEGO V. DO LIGI NARODÓW.** Król angielski zwrócił się do Ligi Narodów z następującem pismem: „Istnieją wszelkie racye do okazania wdzięczności Lidze Narodów za prace, jakich dokonała w pierwszym roku swego istnienia. Wiele rzeczy w przyszłości zależeć będzie od zaufania, jakie ludy reprezentowane w „Lidze" okazywać będą jej członkom i od pomocy, jakiej użyczać będzie „Liga" poszczególnym narodom. Wszystkie ludy muszą być mocno przekonane o tem, iż Liga Narodów jest niezbitą gwarancyą pokoju i że tylko przez realizacyę tych wysokich ideałów przyszłe pokolenia mogą być ocalone od powrotu niszczycielskiej wojny".

(I.) **ANGIELSKI UNIWERSYTET DLA KOBIET.** Senat uniwersytetu Cambridge uchwalił założenie odrębnej wszechnicy dla kobiet.

(I.) **OFICEROWIE POLICYI NIE MAJĄ PRAWA NOSIĆ MONOKLU.** Dekret pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych zakazał oficerom policyi noszenia monoklu. Reforma ta jest długo i szeroko komentowana przez całą prasę niemiecką. Organa konserwatywne widzą w tem oznakę nowych prądów i konstatują z goryczą, iż dawniej nie mianoby śmiałości mieszania się do prerogatyw ciała oficerskiego.

(I.) **BUDZENIE ZMARŁYCH.** W ostatnim numerze „British Medicin Journal" ogłasza dr Cranston Walkee interesujące szczegóły o wypadkach przywoływania zmarłych z powrotem do życia. Oto np. umarło 11 miesięczne dziecko; w czasie operacyi ustała akcya serca i ciało stało się zimne. Wobec tego lekarz zastrzyknął dziecku ekstrakt ardenaliny. Zastrzyknięcie to podziałało na serce, które z powrotem zaczęło pracować. Dziecko przebudziło się, mimo, że przez cztery minuty leżało bez życia. W innym znów wypadku u pewnej 30-letniej kobiety ustało bicie serca, a także oczy wskazywały, że nastąpiła już śmierć. Zastosowano natychmiast wstrzyknięcie cudotwórczej ardenaliny i w kilka minut potem chora... była zdrowa i odzyskała mowę! — Wiadomości te brzmią tak sensacyjnie, iż należy wierzyć, że umarli dra Walkee nie byli tak bardzo umarli, jak się to jemu zdawało.

(I.) **ZALUDNIENIE SZWAJCARYI.** Wedle oficyalnej statystyki wynosi ludność Szwajcaryi 3,856.825. W r. 1910 liczba mieszkańców Szwajcaryi wynosiła tylko 3.753.293. Przyrost zatem ludności wynosi 103.532 osób, zatem około 2·69%

Ruch giełdowy.

Kraków, 27 stycznia.

(4) Waluty i dewizy zagraniczne spadły w dniu wczorajszym gwałtowniej. Za dolary płacono 675, podczas gdy onegdaj 800. Również i marki niemieckie słabsze, płacono po 12 (onegdaj 15). Jedynie korony austro-niemieckie utrzymały się na poziomie dawniejszym.

Zwyżka marki polskiej w stosunku do obcych walut wpłynęła ponadto na kursa papierów przemysłowych oraz handlowych. Wszystkie bez wyjątku papiery, które były przedmiotami b. słabych transakcyi straciły 400—900 punktów na sztuce. Dwa jedynie papiery „Tepege" oraz „Krakus" utrzymały się na onegdajszym poziomie. Ofiarowano za „Tepege" 9500, za Krakusy zaś 4000 — jednak po tej cenie nie chciano sprzedawać.

Papiery handlowe bardzo słabe. PTH. spadły z 1500 na 1200. Ruch w akcyach bankowych b. żywy. Kupowano Polski Bank przemysłowy po 680, bank hipoteczny po 700—720, bank Małopolski po 700—775, ziemski bank kredytowy po 730.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 26 STYCZNIA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjednocz. gotówka 675, 700. Franki francuskie gotówka 50, 54. Marki niemieckie gotówka 11, 12 czeki 11·50, 12·50. Korony austryackie gotówka 120 130, czeki 125 135. Korony czesko-słowackie gotówka 9, 10, czeki 9·50, 10·50. Lei rumuńskie gotówka 9, 10. Liry włoskie gotówka 26, 30.

Akcye Tow. handl. i przem. Polskie Tow. handl. („P. T. H.") ofiar. 1200, żąd. 1350, transakc. 1400—1200. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 675 żąd. 725, transakc. 700—690. „Polski Glob" Tow. transportowo handl. ofiar. 2100 żąd. 2300, transakc. 2500—2200. Żegluga Polska ofiar. 950, żąd. 1050 transakc. 1050—975. Zieleniewski ofiar. 7300, żąd. 7500, trans. 8000—7500. Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów ofiar. 3500, żąd. 3900, transakc. 3900—3700 „Dominesz" fabryki maszyn rolniczych ofiar. 6000, żąd. 6200, transakc. —. „Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi rolniczych ofiar 3500, żąd. 3500, transakc. 3.00—3300. „Automotor" fabryka samochodów ofiar. 2000, żąd. 2200. „Górka" fabryka cementu ofiar 7000, żąd. 7300. Gal. akc. Zakłady Górn Siersza ofiar. 5500, żąd. 6000, transakc. 6000. „Tepege" Tow. dla przeds. górniczych ofiar 9500, żąd. 10000. Polska Nafta ofiar. 3000, żąd. 3400, transakc. 3400—3150. Elektrownia w Sierszy ofiar. 5300, żąd. 5500. „Okocim" T. A. ofiar. 4200, żąd. 4500. „Pezet" Powszechne zakłady budowl. ofiar 1400, żąd. 1600. Fabr. przetworów tłuszczowych w Trzebini ofiar 2700, żąd 3000, trans. 3000—2900. „Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokowych ofiar 4000, żąd. 4200. Fabryka porcelany w Ćmielowie ofiar. 4000, żąd. 4400, transakc. 4400—4000.

KRONIKA GOSPODARCZA.

FABRYKA SACHARYNY W KRAKOWIE NIE W BOGUMINIE. Z powodu naszej telegraficznej wiadomości z Warszawy o udzieleniu przez ministerstwo skarbu koncesyi na fabrykę sacharyny, gdzie mylnie było podane, że fabryka ma powstać w Boguminie, proszeni jesteśmy o sprostowanie, że fabrykę tę konsorcyum buduje w Krakowie. Fabryka, w której będzie się zaopatrywać państwowy monopol sztucznych środków słodzących, wyrabiać będzie nietylko sacharynę, ale także inne produkty chemiczne i chemiczno farmaceutyczne, na które dotąd Niemcy mieli u nas niemal monopol dostawy. W ten sposób nasz rynek produktów chemicznych wchodzić nareszcie zaczyna na drogę uniezależnienia się od zagranicy, a zwłaszcza od przemysłu chemicznego niemieckiego.

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ŻEGLUGI POLSKIEJ. Ukazał się I. i II. zeszyt „Bandery Polskiej" czasopisma poświęconego sprawom żeglugi polskiej, organu Ligi Żeglugi Polskiej (za styczeń i luty 1921 r.) Treść zeszytu stanowią następujące prace: Jerzy Zwierkowski, pułk. marynarki: „Gdańsk jako port polski", dr Bronisław Chodkiewicz: „Droga wodna z Polski do Rumunii", Zenon Pietkiewicz: „Komunikacye na ziemiach polskich", inż. Roman Ingarden: „Drogi wodne na kresach wschodnich Polski", dyr. Gabryel Chrzanowski szef sekcyi marynarki handlowej: „Znaczenie floty handlowej", inż. Tadeusz Tillinger: „Port morski w Tczewie", Leon Paczewski: „Odbudowa niemieckiej floty handlowej". Następuje bogaty przegląd gospodarczy, poruszający aktualne zagadnienia żeglugi i dróg wodnych w Polsce, Anglii, Ameryce, Niemczech i wogóle zagranicą, sprawozdanie z działalności Ligi Żeglugi Polskiej oraz interesująca kronika bieżąca. „Bandera Polska" jest obecnie jedynem pismem na ziemiach polskich, poświęconem sprawom żeglugi i dróg wodnych, grupującem jednocześnie najpoważniejsze siły naukowe i publicystyczne z zakresu marynarki handlowej i wojennej. Adres Redakcyi i administracyi: Liga Żeglugi Polskiej, Warszawa Marszałkowska 63 m. 9, Tel. 15-33.

(I.) **PRODUKCYA CUKROWA WE FRANCYI** stale się zwiększa. Produkcyę z obecnej kampanii obliczają na z górą 250 milion. kilogramów. Zapasy cukru są coraz znaczniejsze, dochodzą one do 119.486.373 kg. w fabrykach i na składach, gdy w roku zeszłym o tej samej porze zapasy te nie przewyższały 54.740.527 kg. Po raz pierwszy od wybuchu wojny Francya jest w stanie eksportować cukier i to w ilości 40.000 kg.

——oOo——

Czy Małopolska ma być skrzywdzona przez Puzapp?

Kraków, 27 stycznia

(stm.) Sprawa z Puzappem jest już w zasadzie przesądzona. Puzapp będzie zniesiony w „samym korzeniu" — zarówno w centrali jak w oddziałach. Jednakże, zanim to zniesienie nastąpi, upłynie jeszcze sporo czasu; likwidacya takiego wielkiego przedsiębiorstwa musi potrwać czas dłuższy. A przed ostateczną likwidacya musi być zachowana dotychczasowa praktyka Puzappu w rozdziale zapasów.

Zapas towarów zakupionych, który jeszcze pozostał Puzappowi, jest wcale znaczny. Z tego zapasu powinna korzystać Małopolska zachodnia przynajmniej w tej samej mierze jak dotychczas.

Tymczasem, wobec wypowiedzenia przez agencye handlową umowy krakowskiej jego filii zachodzi obawa, że krakowski oddział Puzappu przestanie funkcyonować o wiele wcześniej, niż warszawska centrala, i że wskutek tego zostaniemy pozbawieni całego szeregu towarów, które Puzapp jeszcze posiada i które jako zakupione wcześniej, mógł oddawać po cenach o wiele niższych, od cen bieżących, konsumentom i innym organizacyom spożywców. Wywiezieniu towarów, znajdujących się w magazynach krakowskiej filii, zapobieżono dzięki staraniom tutejszej ekspozytury ministerstwa aprowizacyi. Chodzi teraz jednak o to, aby i dalsze transporty towarów nadchodziły z warszawskiej składnicy w ilościach przypadających na Małopolskę zachodnią według klucza rozdziału, aż do wyczerpania zapasów towaru. Bądź co bądź bowiem szereg artykułów „Puzapp", jako instytucya **w zasadzie** nie obliczona na zysk paskarski, a mająca możność zaopatrywania się w nie bez przeszkód zagranicą, dzięki swemu uprzywilejowaniu, łatwiej niż kupcy — mógł sprzedawać po cenach niższych. To też nie chcemy aby „Puzapp", przynajmniej ginąc, zapisywał się źle w naszej pamięci „zachodnio małopolskiej" i aby krakowska jego filia przestała funkcyonować **przedwcześnie.**

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

TOWARZYSTWO AKCYJNE WE LWOWIE.

Walne zgromadzenie akcyonaryuszy Ziemskiego Banku Kredytowego uchwaliło 22 grudnia 1920 r. podwyższyć kapitał akcyjny Banku z **35,000.000·— marek polskich na 105,000.000·— marek polskich** przez wydanie nowych 250.000 sztuk akcyi po 280·— marek polskich im. wartości. Rada zawiadowcza Banku ogłasza niniejszem na podstawie udzielonego jej przez Walne Zgromadzenie upoważnienia i z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Rząd

SUBSKRYPCYĘ

na razie pierwszej seryi nowej emisyi t. j. 125.000 nowych akcyi po marek polskich 280·— im. wart. na następujących zasadach:

1. Dotychczasowym akcyonaryuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi w ten sposób, **że na dwie stare akcye pobrać mogą jedną nową.**
2. Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku począwszy **od 1 stycznia 1921.**
3. Kurs nowych akcyi wynosi dla starych akcyonaryuszów na podstawie prawa poboru **400·— marek polskich**, dla nowych subskrybentów **500·— Mk.** za sztukę.
4. Cenę kupna należy w całości złożyć przy zgłoszeniu w gotówce, wraz z 5% odsetkami od tej ceny kupna za czas od 1 stycznia 1921 do dnia zapłaty, oraz z dopłatą 12 Mk. od sztuki na koszta konfekcyi. Na uiszczoną wpłatę wydane będą tymczasowe potwierdzenia.
5. Akcyonaryusze, chcący wykonać prawo poboru, winni nadto przedłożyć swoje dawne akcye (bez arkuszy kuponowych), celem uwidocznienia na nich wykonania poboru.
6. Termin subskrypcyi zamknięty będzie w 30 dni po uzyskaniu zatwierdzenia rządowego. Bezpośrednio potem uskuteczni Dyrekcya Banku przydział nowych akcyi podług swego uznania z tem, że za akcye nieprzydzielone Bank zwróci wpłacone kwoty z 3% odsetkami.
7. Nowi akcyonaryusze, którzy nabędą akcye z niniejszej seryi, będą przy emisyi seryi następnej pod względem prawa poboru traktowani na równi z akcyonaryuszami dawnymi.

8069

Zgłoszenia przyjmuje:

Ziemski Bank Kredytowy w swoim Zakładzie centralnym **we Lwowie**, ul. Trzeciego Maja 5, oraz w swoich Oddziałach **w Krakowie**, ul. Szczepańska 1, **w Warszawie**, ul. Marszałkowska 151, **w Lublinie i w Gdańsku** Heiligen Geistgasse 4.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Maryan Fontana, Redaktor odpow.: Ludwik Gronné. Drukarnia Ludowa w Krakowie.